

konieczną ruinę Francji i jej bankructwo państwowe.

Jest to teoria Nordd. Allg. Ztg., że im gorzej Francuzom, tem lepiej będzie Niemcom. Ze też tego niemieccy ekonomiści nie rozumieją, że na ruinę kraju jednego cierpią wszystkie inne.

Co kosztuje strzał armatni?

Obliczono, iż każdy strzał działowy ciężkiego kalibru, jakie się znajdują w fortach paryskich, kosztuje 93 talarów. Często należy dozna w pięciu minutach 26 strzałów, co uczyni sumę 2418 talarów, a w godzinie 34016 talarów. Cóż dopiero kosztować musi podobny strzał Prusaków, jeśli weźmiemy na uwagę, jak daleko i z jakimi obrznięciami kosztami połączony jest transport ich dział? I to wszystko placą narody krwawą pracą, aby dumę pojedynczych potentatów zaspokoić.

Nordd. Allg. Ztg. wydrukowała wielkimi głoskami: „Rząd tymczasowy francuski odrzucił propozycję sobie rozejm — a dalej tak pisze: „Teraz więc dzieła będą musiały uczyć rozumu ten rząd i tę część ludu, która go dobrowolnie albo mimowolnie słucha, skoro dotąd nadaremnie rozum starał się znaleźć do niego przystęp. Ze strony niemieckiej zrobiono co tylko można było, aby ochronić nieszczęśliwą stolicę Francji od ostatecznej katastrofy. Krew i przekleństwo tysięcy, które będą cierpiały, spadnie na głowy tych, co się narzucili na władców Francji a nie mają odwagi spojrzeć w oczy sytuacji i przyjąć jej następstwa. Gotowość naszego króla, który przed bramami ciężko uciążliwej stolicy francuskiej podaje jeszcze rękę do ugody, mogąc niebawem przywrócić uporządkowany stan rzeczy, znajduje żywe uznanie wszędzie, — nawet w prasie (niemiecko) austriackiej“.

Jeżeli system wojenny pruski zyskał sobie wielki rozgłos w obecnej wojnie, to jeszcze rozgłośniejszym stanie się system pruskiego ucisku. Rząd pruski omal że też nie wylewa nad koniecznością dalszego barbarzyńskiego prowadzenia wojny, koniecznością notabene przez siebie dziś stworzoną, a jednocześnie wydaje rozkazy palenia i rzeki spokojnych wsi, rozkazy, którychby się Attyla nie powstydział.

Z Karlsruhe telegrafują pod d. 8. listopada: „Wziętych w niewolę w warowni Mortier 6 oficerów i 210 żołnierzy oddawiają do Rastadt. Warownie zniszczone strzałami zupełnie, 7 dział zdemontowano. Dowódca z Nembrechtsch przyrzekł, że na Altbreisach nie każe więcej strzelać.“

W północno zachodnich departamentach Francji obawiają się bogatsi komunistycznych rozruchów robotniczych. Szczególnie bogacze w Havre są w obawie.

Z Hamburga donoszą: „Wycieczka rekonanosa floty „Elby“ potwierdziła wczoraj obecność francuskich okrętów na północ od Helgoland, t. j. 7 pancerników i 4 drewnianych korwet.“

KRONIKA

Kurjerek lwowski. Panna Romana Popielówna wystąpi dzisiaj na scenie naszej po raz ostatni przed wyjazdem swoim do Warszawy, gdzie została stale zaangażowaną. Przedstawione będą: „Po ślubie“, komedia w 1. akcie W. Koziebrodzkiego, po raz pierwszy — i znane komedijki z francuskiego: „Uciśskajmy się“ i „Oubudziło się w niej serce“. Publiczność niezawodnie popieszy się do teatru pożegnać młodą artystkę, której talent rozwijający się stopniowo na scenie naszej przy sumiennej pracy, oceniali zawsze bardzo pochlebnie i otaczała szczerą sympatją. A niepopaliby musi być ten talent i wielkie zamulowanie artystki w jej trudnym zawodzie, skoro umiała wyjść zwycięsko z najfatalniejszych dla każdego talentu warunków tutejszej sceny, z tego szoku bezmyślności, egoizmu i kapryśno najniższego rzędu.

We wtorek, d. 15. b. m., w wielkiej sali ratuszowej odbędzie się koncert p. Jana Styśńskiego, w którym zobaczymy też pannę Romanę Popielówną, a którego program jest następujący: 1) „Reminiscences des Puritains, grande fantaisie“, Liszta, wykona na fortepianie p. Staniewicz. 2) Aria z opery „Il Paria“, Donicetti, odśpiewa p. Jan Styśński. 3) „Judith, Scène et Air“, musique de J. Corconne, odśpiewa panna Hubertówna. 4) „Umarli“, słowa Bohd. Zaleskiego, muzyka Borzdyna, odśpiewa p. J. Styśński. 5) „Za służbą“, Kornela Ujejskiego, wygłosi panna Romana Popielówna. 6) „Lirnik“, słowa K. Ujejskiego, muzyka Szuberta i „Nie ma czego trzeba“, słowa Bohd. Zaleskiego, muzyka Borzdyna, odśpiewa p. J. Styśński. 7) „Dobranoc“, F. Abta, odśpiewa panna Hubertówna. 8) „Czaty“, Ballada A. Mickiewicza, muzyka Moniuszki, odśpiewa p. J. Styśński.

P. Marek przyrzekł akompaniować koncertowi na fortepianie.

Na wszechnicy naszej d. 8. b. m. otrzymał p. Michał Stefko, adiunkt sądowy, stopień dra praw.

Jutro, w sobotę, o godzinie 6. wieczorem sekcja Towarzystwa prawniczego dla prawa pozytywnego, odbędzie zwyczajne posiedzenie. Na porządku dziennym: dalszy ciąg rozprawy nad projektem rządowym do przedłożenia sejmowego, dotyczącym urzędzenia ksiąg gruntowych.

Wszedł świąży, 21. numer *Szczotka*. Rozprowia się głównie z przywilejem teatru niemieckiego, dyrekcja teatru polskiego i furją pruską teatru wojny. Spiknęły się na nas ciężko wszystkie te teatry!

Wczoraj mieliśmy dzień jakby wiosenny: termometr podskoczył do 12 stopni, ciepło słone połaziło z ziemi ożywcze tchnienia, błękit usmiechał się wziędnice.

Za rogatką Łyczakowską, koło tak zwanej Majerówki, w kamieniołomach, zdarzył się przedwczoraj nieszczęsny wypadek. Robotnik, Marcin Szumski, nabiał minę prochową, która przez nieostrożność jego eksplodowała przedwcześnie, i całe urwisko rzuciła na niego. Gdy odkopano nieszczęśliwego, był jeszcze pół godziny.

Sprostowanie. Mowa p. Pawliewicza, z której ustęp przytoczyliśmy wczoraj w kronikarskim artykułku p. t. „Samozwańcy“, nie w Dublin była wypowiedziana, ale w Petersburgu, na bankiecie słowiańskiego komitetu.

Mianowania. P. Maurycy Sieglor v. Eberswald, adiunkt sądu powiatowego w Białej, mianowany zastępcą prokuratora w Krakowie.

Stypendja artystyczne z fundusów państwowych otrzymali pp. Stanisław Duniecki, kompozytor muzyczny i Karol Młodnicki, malarz.

Spis zmarłych we Lwowie do 10. listopada: Seweryna Slotwińska, prywatyzująca, 47 l., na zgorzelinę. Jan Góralski, zarobnik, 26 l., na ropnicę. Marja Dunay, córka zarobnika, 3 l., na puchliznę. Antoni Maksymowski, syn zarobnika, 2½ l., na zgorzelinę.

Julian Bartoszewicz, o którego ciężkiej chorobie kilkakrotnie, a ostatni raz wczoraj czyniliśmy doniesienie, według telegramu z Warszawy do dziennika wiedeńskiego *Vaterland*, zmarł tam d. 5. b. m. Cześć jego pamięci!

P. S. Lewental, wydawca *Kłosośa i Tygodnika romansów* w Warszawie, miał nabyć od sukcesorów s. p. Józefa Korzeniowskiego prawo wydania wszystkich dzieł znakomitego autora.

Sąd przysięgłych w Krakowie dnia 8. b. m. po odbytej ostatecznej rozprawie w procesie p. Jana Pindeli, obywatela z Myślenic, o obrazę honoru p. Schallago, był burmistrza Myślenic, popelnioną inserentem zamieszonym w 85. numerze *Kraju*, uznał oskarżonego winnym zarzuconemu wyrokowi i skazał go na miesiąc więzienia z postem raz w tygodniu, tudzież na zapłacenie kosztów procesu i na nmieszczenie wyroku sądowego w *Kraju*.

Z Karlsbadu donoszą o śmierci dwóch bliźnich sióstr w jednym i tym samym dniu. Dnia 1. b. m. zmierała tam w 25 roku życia baronowa Walerja Edelsbach, na ospe, a w kilka godzin potem siostra jej bliźnia, Wilhelmina, zamężna Conlmont, na nerwówkę.

Na wszechnicy w Petersburgu d. 3. b. m. p. Jan Bodoine de Courtenay, dr. fil. uniwersytetu lipskiego, miał bronić rozprawę „O języku staropolskim przed wiekiem XIV“, w celu otrzymania stopnia magistra filologii słowiańskiej.

Spadek w Kalkucie. Jenerala administracja w Kalkucie oznajmia dnia 20. lipca b. r. tamtejszej agencji konsulatu państwowego, że dnia 26. września 1866 umarł w Darjuling, Adolf Karol Warnicki, także Reuter zwany, którego narodowości i spadkobierców nie zdolano dotychczas wyśledzić.

Zmarły miał być Niemcem, był przy uprawie herbaty w Changkong i posiadał mały majątek.

Jego posiadłość gruntowa została dnia 18. grudnia 1866 przez wspomnianą administrację w zarząd objęta.

Prawdziwe jego nazwisko było Adolf Karol Reuter, jednakże z niewiadomych przyczyn przyjął tenże nazwisko familijne swojej matki Warnickiej, pod któremu to nazwiskiem miał służyć jako majtek w indyjskiej marynarce, na pokładzie parowca „Semiramis“ następnie wziął udział w perskiej wyprawie, w której otrzymał srebrny medal na którym (prawdopodobnie przez pomyłkę pieczętarza) nazwisko Borovki wyrzyte było.

Jenerala administracja w Kalkucie posiada fotografię zmarłego, którąby mogła być użyteczną do sprawdzenia tożsamości jego osoby — a agencja konsulatu oświadczyła w razie wyśledzenia spadkobierców i miejsca pobytu tychże w tutejszym państwie gotowość poczynienia odpowiednich kroków. ażeby jego majątek na tak długo był do dyspozycji zatrzymany, dopóki potrzebne dowody i pełnomocnictwa przedłożone nie zostaną.

W skutek polecenia wysokiego ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18. października br. wezwało c. k. namiestnictwo we Lwowie starostów powiatowych, ażeby w swoich powiatach niezwłocznie zarządzili stosowne poszukiwania za krewnymi i spadkobiercami Adolfa Karola Reutera.

Żołnierz d. 8. listopada. (Kradzież z zabójstwem) 1. nia 3. b. m. przybyła do Żółkwi po południu jakaś kobieta fiakrem ze Lwowa, stanęła w „Pańskim domu“, i poszła na miasto. Szukała szwaczki. Jakoż znalazłszy taką, i powierzywszy jej jakąś czynność, zwierzyła się przed nią, że ona właściwie w Żółkwi szuka pewnej osoby, którejby los jakiejś „nieszczęśliwej z wyższej sfery istoty“ mogła powierzyć, o co była proszona, a co naturalnie musi pozostać w wielkiej tajemnicy. I wymieniła panią Bożętkę z Żółkwi dodając, że ma do niej zaufanie, zapytując szwaczkę, czy jej nie zna, i czy ona mogłaby jej wskazać, gdzie mieszka. Szwaczka powieść tę w najlepszej wierze przyjmując, z największą gotowością ofiaruje się przybyłej w tem służąc, i zaraz poszły obydwie do pani B., która mieszka na ustroniu na Lwowskim przedmieściu, w domu sądowego woźnego Turkiewicza, zajmując drugą połowę tego budynku. Szwaczka wprowadziła przybyłą do gospodarzy, gdzie się dowiedziała, że pani B. nie ma teraz w domu, że odjechała na dłuższy czas. Gadaliwi gość przędła z gospodynią zapoznaną, szwaczka uznając swoją misję za skończoną, zęgną się i odchodziła, a przybyła zostaje. Rodzina gospodarzy składała się z gospodynią obecną, gospodarza nieobecnego w owej chwili i ich córki przybranej, młodej dziewczyny. Przybyła ujęła sobie gospodynię, pocziwa, słabną na teraz kobietę zaraz na wstępnie oświadczeniem, że oddawa w przyjacieli żyje z panią B., a gdy gospodarz wkrótce nadszedł, przybyła stanowisko znacznie się ubezpieczyło przez rozszerzoną wiarę w jej tajemnicę misję; obalamucenie wszystkich, z kim się tylko przybyła zetknęła, szło jak z płatka. Ponieważ nie zastała pani B., a snać nie myślała już pod noc odjechać, więc się grzecznie przemówiła do gospodarzów o przenocowanie ją, a gdy z otwartymi rękoma była przyjęta, chcąc oddać piękne za nadobne, oświadczyła się z chęcią potraktowania wszystkich dobrą

herbatką, którą właśnie ma z sobą, i nie tylko herbatę, ale nawet rum i cukier, ponieważ w to wszystko zaopatrzyła się, aby pani B. zrobił prezent. Projekt wydał się prostym i ludziom dosyć naturalnym, tylko gospodyni się zdawało, że jej wypada samej herbatę robić; na uwagę jednak przybyłej, że ona zażyła po moskiewsku przyrządzić herbatę, a oni dopiero poznają, co to za smaki — zgodzono się i na to. Amatorka moskiewskich smaków prosiła o dwa garnuszki, gdyż cały sekret przyrządzania zależy na tem, aby osobno esencje moskiewską o osobno herbatę gotować. Wszystkie jej życzenia pod tym względem najakuratniej wypełnione zostały, i nastąpiła uczta. Cała rodzina zasiadła za stołem, skrzętną przybyszka podawał po szklance herbaty wszystkim z kolei, a gdy zauważano, że te smaki moskiewskie jakiegoś są niby gorzkie, dodaniem cukru starała się gorzyc usmierzyc. Pani domu, kobieta słabowita, i córka jej jako dziewczyna młoda, miały dosyć po szklance, gdyż już uczyła jakiś zamęt głowy, i każda udawała się na spoczynek, myśląc, że oszołomienie pochodzi od przesadzonej porcji rumu. Nie tak jednak łatwo szło z samym gospodarzem, ale też i ten po czwartej szklance miał już dosyć i także się oddalił ze swoją rodziną do drugiego pokoju, gdzie na pół rozebrany rzucił się na swoje łóżko. Pozostała więc już wtedy sama przybyła jejmość trzewa zupełnie i przytomnie, zabrała się zważa do roboty. Najpierw rzuciła się na kufier pani B., który tam do przechowania na czas jej nieobecności był przeniesiony, a z czeni się pocziwa gospodyni domu wygadała podczas uczy. Jednak zamków utworzyć nie mogła, wyrząbała więc w nim dziurę siekierą i zabrała parę set zlr., jakie tam były w papierach, złocie i srebrze, srebro stolowe porzuciła, nietknawszy go, i obligacja jedna została na ziemi. Zabrała dalej gospodyni korale i zegarek, a następnie poszła na drugą stronę, do pomieszkania pani B., gdzie po przetrzeźlała wszystko, zabrała garderobę, i tak się przedko uwinęła, że tegoż dnia jeszcze o godzinie 11 w uocy tym samym fiakrem odjechała do Lwowa. Talar jeden zostawiła w szynku przy „Pańskim domu“.

A coż się stało z mieszkańcami? Zapytacie. Zraz się dowiedzie o wszystkim. Pani T. budzi się o 6 godzinie z rana, i woła na córkę, aby wstawała, ale gdy się ta wcale nie ruszała, wstaje sama, a raczej zwleka się ledwie z łóżka, i idzie do córki, lecz nie zastaje jej w łóżku, zwraca się wówczas ku mężowi, ale i tego nie zastaje w łóżku. Myślała w pierwszej chwili o córce że wyszła, a o mężu, że wstał tak rano, i mając coś pilnego do zrobienia w urzędzie, wcześniej wyszedł. Idzie do pierwszego pokoju, w tem patrzy: coś leży na ziemi nakrytego przy kufrze, odkrywa, a to jej mąż leży nieżywy! Wychodzi spiesznie na ulicę, aby narobić krzyku, ale słyszy jakiś jęk podezwami od ogrodu, otwiera, i widzi córkę w białej cała omurzana, leżącą pod progiem ledwie żywą. Zapytana co tu robi, odpowiada, że się przywlokła z końca ogrodu, gdzie nie wiedziała, jak się znalazła. Wnet sąsiedzi i ludzie z miasta nazbierali się, a widząc trupa i rabunek, pytają gospodyni, co się stało? toż zabił jej męża? Ta z trudnością, jakby przez sen przypomina sobie dzień dnia minionego, córka to samo, i publiczność zaczyna pojmnawać całe zdarzenie. Sąd szwaczkę przyarządził, ale widząc jej niewiastę, wkrótce wypuścił. Policja zaczęła się krzątać za zbrodniarką, i stwierdziła fakt, że odjechała ona do Lwowa w nocy tym samym fiakrem, lecz nikomu się nie spieszy telegrafować do poliej lwowskiej, aby ją tam łapano. Dopiero na noc wysłał zwierżność gminna do Lwowa swego ajenta policyjnego, a gdy ten zdarzenie całe w policji i osobę o pisał, pokazują mu fotografię złodziejki domniemanej, i powiadają, że to będzie niejaka Katarzyna Oayszkiewiczowa, która już za podobne ztrucenie siedziała u Magdaleny, i niedawno z więzienia uciekła. Rzucili się tedy agenci policyjni po miasteczko, i skosztowali dopiero wówczas, że jedziła tego dnia po Lwowie fiakrami, i placia talarami, które podobiala. Wpadli też na trop, że się udawała tym samym fiakrem do Gródka. Domyślając się zamiaru zbrodniarki, telegrafują za nią do policji krakowskiej, a tymczasem wypadło pędzić za nią do Gródka. Czyni to żółkiewski rewizor policji, ale na drodze spotyka wracającego fiakra tego samego, który je mość odwoził. Wraca z nim więc do Lwowa, a o 6 koleją udaje się do Gródka z p. Majdingereim, adiunktem policji lwowskiej, gdzie przybywszy, dowiadują się, że odjechała w kierunku Krakowa. Telegrafują drugi raz, ale policja krakowska milczy, więc p. M. telegrafuje od stacji do stacji kolejowej, a nareszczie w ślad za zbrodniarką sam pędzi do Krakowa. W drodze spotyka konduktora, który właśnie do Krakowa złodziejkę odwoził, i pokazuje talary otrzymane od niej; rysopis zgadza się. P. M. przybywa nareszczie do Krakowa.

Czekamy wszyscy, niecierpliwie licząc godziny, tymczasem sekcjonują nieboszczyka Turkiewicza, i widzą móg jego krwią zalany, a z żóładka wydobywają ziarenka czarne ziela biel, którym zbrodniarka truć nieszczęśliwych. Nieboszczyk tak dużo wypił trucizny, że został otruty, „ale śmierć jego przyspieszyła ta okoliczność, że upadł przy kufrze, i dostał aplektycznego uderzenia. Co zaś robił przy kufrze? Jest domysł, że słysząc stukanie, wyszedł, i chciał może przeszkodzić rabunkowi, i sam się zatoczył, albo go pchnęła rabująca, że upadł.

Kiedy w niedzielę chowano ofiarę, p. M. był już w Krakowie, szukając tej, która niewinnie życie pozabawiła biednego człowieka. W poniedziałek nadszedł telegram do Lwowa, a ze Lwowa do Żółkwi, że p. Majdingeroim udało się schwycić zbrodniarkę, i że z nią wraca do Lwowa. Słysząc już, że tymże sposobem w innym mieście otruciła ona matkę i córkę dla rabunku, skąd obiegają za nią goście listy.

Zastanawia tylko mocno ta okoliczność, że nie krakowska policja ją schwyciła, ale aż potrzeba było do tego urzędnika policji lwowskiej, chociaż po dwakroć oto do dyrek-

cji policji krakowskiej telegrafowano. Sprobcujcie jednak zatelegrafować tam o jakiego emigranta — Polaka!..

P. S. Pani B. zawiadomiona została poczta o wypadku. Czytaliśmy jej odpowiedź, gdzie pocziwa kobieta donosząc, że kradzież wynosi pewnie około 400 zlr., pomija swą stratę, a ubolewa nad śmiercią T., i obwinia się, że to jej pieniądze tego narobiły i jej nieobecność.

Rozporządzenie cesarskie z d. 9. sierpnia r. b. dotyczące milicji krajowej wyszło w przekładzie polskim i jest do nabycia w ekspedycji *Gaz. Nar.*, tudzież we wszystkich księgarniach we Lwowie i na prowincji.

Podajemy poniżej wyciąg z okólnika ministra obrony krajowej, poprzedzającego powyższe rozporządzenie cesarskie. Ciekawem bowiem będzie dla wielu dowiedzieć się, jak można być mianowanym oficerem przy Obronie krajowej nie służący nigdy w wojsku.

Wyciąg z okólnika ministra Obr. kraj. z d. 8. sierpnia r. b. do l. 5281/IV.

Najwyższą decyzją z d. 7. sierpnia 1870. raczył Jego C. i K. Apostolska Mość następujące przepisy najlaskawiej zatwierdzić. Przepisy te dotyczą:

I. przeniesienia oficerów z czynnej Obrony krajowej do nieczynnej, tudzież oficerów Obrony krajowej (w ogóle) w sto unku stanu spoczynku i w stosunku „nie w służbie“;

II. złożenia stopnia oficera i wystąpienia, jakoteż wydalenia oficerów z Obrony krajowej;

III. przejścia w służbę rządową cywilną i powrót z tej służby;

IV. zajmowania się prywatnymi przedsiębiorstwami lub interesami, nakoniec

V. używania godności oficera i noszenia mundurów oficera Obrony krajowej, prócz tego dodatek o zastosowaniu przepisów dotyczących audytorów Obrony krajowej lekarzy, rachmistrzów wojskowych i takich czynnych urzędników Obrony krajowej, którzy pobierają emeryturę.

Niniejsze przepisy mają przeto wejść w życie, i z odwołaniem się do §. 17 lit. c) ustawy o Obronie krajowej dla królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa zwraca się uwagę ku zastosowaniu się w przysłówi, iż zgodnie z postanowieniami §. 6. lit. c) rzeczonej ustawy, ohotycznie nie podlegający obowiązkowi służenia w armii a chcący uzyskać stopień oficera przy pierwszym utworzeniu korpusu oficerów Obrony krajowej, w razie otrzymania stopnia oficera Obrony krajowej obowiązani będą do dwulotniej służby, od dnia nominacji liczyć się mającej.

W podaniach swoich kandydaci mają podać dokładnie stopień oficerski, jaki uzyskał pragną, obrany sobie oddział (batalion Obrony krajowej), tudzież znajomość języków, i takowe następującej zaopatrzyci załącznikami:

1. świadectwem lekarza wojskowego, świadczącym o fizycznym uzdolnieniu do służby w Obronie krajowej;

2. dowodem miejsca urodzenia, wieku, odpowiedniego dla oficera stopnia wykształcenia, środków utrzymania, stanowiska i nieposzlakowanego życia, tudzież

3. deklaracją kandydata, iż w razie uzyskania nominacji na oficera przy Obronie krajowej, podda się ogólnemu dla ochotników prawnie oznaczonemu obowiązkowi dwulotniej służby, z zachowaniem ogólnych postanowień dla oficerów Obrony krajowej w niniejszych przepisach zawartych (§§. 4, 7, 13).

Ubiegający o stopień oficera w c. k. konnej Obronie krajowej, którzy w kawalerji ces. nie służyli, mają także załączyć dowód, jak długo i z jakim postępem pobierali naukę jazdy, i w danym razie jakich nadro uabyli wiadomości, jazdy konnej dotyczących, zaś kandydaci dawniej wojskowi winni dołączyć wojskowy certyfikat wystąpienia (absztyt).

Dobrze zrozumiany interes własny wskazuje każdemu kandydatowi, iż powinien oprócz prawnie ustanowionych perdyccyjnich ćwiczeń wojskowych, użyć każdej dancj sposobności ku wyczerpaniu się praktycznie służby wojskowej; spochwiać się zresztą należy, iż kandydaci wychowanych w stanie cywilnym ambicją ku temu nakloni.

Postępowanie co do rangi oficerów Obrony krajowej, tudzież posuwanie tychże w stopniach, reguluje się osobnymi przepisami. Dowiadujemy się równocześnie, iż p. F. K. c. k. nadporučnik Obrony krajowej, tłumacz wspomnianego rozporządzenia, zamierza z dniem 1. stycznia r. p. założyć we Lwowie szkołę przygotowawczą (*Vorbereitung Schule*) dla oficerów Obrony krajowej na wzór już istniejącej w Wiedniu.

Jest to myśl bardzo szczęśliwa, każdy bowiem wykształcony człowiek woli pobierać naukę potrzebną dla oficera, szczególniej początkową (od muzyki w szeregu zaczawszy), w takim zakładzie, aniżeli w koszarach od jakiegokolwiek podoficera, tembardziej, że w zakładzie tym prócz zwykłej muzyki wojskowej można także nabyć wiadomości o taktyce, strategji, bronii, tudzież naukę szermierki, gimnastyki, języka francuzkiego i t. p. a to w godzinach wieczornych, wolnych od zajęć codziennych.

Nie omieszkaamy podać bliższych szczegółów o tym zakładzie do publicznej wiadomości, skoro p. F. K. otrzyma koncesję.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów d. 9. listopada. (Ceny zboża). Kozacz pszenicy 170 fnt. 9.—9.25, żyta 160 fnt. 5.20—5.35, pszenica i żyto (para) 170 i 160 fnt. —.—, jęczmień 140 fnt. 4.75—5.14, hreczka 140 fnt. 4.50—4.75, owoies 100 f. 3.30—3.40, kukurydza 180 fnt. 6.25—6.50, gruch 75—80 zlr., soczewica 170 fnt. 7.50—7.75, fasola 180 fnt. 7.50—7.75, jagły 180 fnt. 9.50—10.25, konopnica 180 fnt. 14—16 zlr., rzepak zimowy 150 fntów 15.50—15.75 zlr., rzepak letny 150 fnt. 13.—13.25 zlr., lnianka 150 fnt. 11.—11.25 zlr., siemię konopne 120 fnt. 6.10—6.25, siemię lniane 150 fnt. 9.50—9.75, anyż rosyjski ctn. 20.50—21.— zlr., anyż plaski ctn. 13.—13.25 zlr., kminek 100 fnt. 18.—19.5 zlr., len 100 fnt. 14—22 zlr., konopie 100 fnt. 15.—23 zlr. chmielu 130 fnt. 20.—22 zlr., miód z woskiem 100 fnt. 23—23.50 zlr., miód patoka 100 fnt.

21.50—22.50, wosk złoty lwowski 150 fnt. 115—120 zlr., wosk złoty wiejski 16—108 zlr., potaż słomiany 100 fnt. 12—12.50 zlr., potaż drzewny 110 fnt. 14.—16.50 zlr., olej rzepakowy surowy 100 fnt. —.— zlr., olej rzepakowy rafin. 100 fnt. —.— zlr., olej linaowy surowy 160 fnt. —.— zlr., olej konopny rafinowany 100 fnt. —.— zlr., olej słonecznikowy 100 fnt. —.— zlr., olej z bukwy surowy 100 fnt. —.— zlr., olej z bukwy rafin. 100 fnt. —.— zlr., lnu 100 fnt. 32—34.50 zlr., wiadro spirtuowe 18.5—17.75 (z lby bardelewej)

(R.) **Lwów**, dnia 1. listopada. (Sprawozdanie tygodniowe *Gazety Lwowskiej*) W ubiegłym tygodniu mieliśmy pierwsze obawy rozpoczynającej się zimy. Zimno było dotkliwie a 5. bm. spadł śnieg po raz pierwszy. Drogi w skutek błota jesiennego znajdują się w najgorzszym stanie. Ceny frachtu poszły zatem nadzwyczajnie w górę.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Otwarcie obrotu towarowego pomiędzy Kurzurmarem a Hliboką, o czym donosiliśmy w naszym poprzednim sprawozdaniu trwało bardzo krótko, gdyż deszcz ustawicznie utrudniał roboty. Postarano się więc o to, by jazda osób i transporta pospiesznego nie były przerywane. Towary inne musiały być aż do dalszego zarządzenia z Czerniowcem do Hlibki transportowane wozami. Fakt ten jest dotkliwą kłeską dla kupieckich stosunków a mianowicie dla kupców zboża, które transportowane były miało za granicę — W ostatnich 14 dniach zwiększył się popyt na białką. Artykuł ten kupowano przed wojną w wielkiej masie dla Francji i Anglii. Po wybuchu wojny transport do Francji ustał a natowiał znacznie zwiększył się transport do Anglii. Obecnie zakupują kncpy wiedeńscy artykuł ten na rachunek Francji. Radziłibyśmy właścicielom tego artykułu, by pod wpływem stagnacji chwilowej nie pozbywali się swoich zapasów, gdyż pu zakończeniu wojny popyt ogromnie się zwiększy. Za aluminię z białką płacono 2 zlr. 50 ct. do 3 zlr., przyczem wspomnieć musimy, że przy zwykłym stanie stosunków płacono na rachunek Francji za funt 4 zlr. — Wielkie partie sędzi wysłano przez Szczecin i Gdańsk ku rosyjskiej granicy. Transport tego artykułu do księstw naddunajskich został wstrzymany, gdyż pomiędzy Czerniowcami a Kurzurmarem trzeba było najmuować wozy a tem samem powiększył znacznie koszt transportu. Artykuł ten zaś przy większych kosztach transportu nie daje należytego zysku. Popyt na naftę był normalny. Z Drohobyca odwieziono do kolei żelaznej w Przemyślu około 3000 ceftarów. — Tych, którzy prowadzą handel wiktualiami, a mianowicie masłem i jajami w Niemczech, musimy robić uważnymi na ten fakt, że artykuły te przyjęte zostaną do transportu na naszych kolejach żelaznych tylko wtedy, jeżeli nie są adresowane do jakiego magazynu powiatowego. Transport tych artykułów odbyć się może bez trudności, jeżeli adresowane są do prywatnych osób w Niemczech. — Wywóz spirtusu był w ostatnim tygodniu mierny. Przez rogatkę lwowskie przewieziono w ostatnim tygodniu około 200 ceftarów tego artykułu.

Ruch w handlu zbożowym znacznie się ożywił. Wielki był popyt mianowicie na żyto i pszenicę. Artykuły te kupowano dla Holandji, Westfalii i prowincji nadreńskich. Należy spekulantom radziomy zawierać ściślejsze stosunki handlowe z temi krajami i wysłać tam swoich agentów w swoim interesie i w interesie producentów. Z listów prywatnych bowiem przekonałismy się, że tam w każdym znaczniejsem mieście jest wielki popyt na żyto i pszenicę. Najlepiej tedy operacje handlowe powiodłyby się, gdyby wysłano tam agentów. Co do ruchu handlowego w Galicji wspomnieć musimy, że do powiatu jarosławskiego przywieziono dużo zboża z Moskwy. Do Brodów nie przywieziono tak dużo dla trudności w transporcie. W powiecie tarnopolskim czekają wielkie zapasy zboża na otwarcie kolei żelaznej. Tożsamo wielkie zapasy znajdują się także na granicy moskiewskiej, mianowicie pod Podwołoczyskami. Loco Lwów ceny były następujące: pszenica 190 f. 9 zlr. 40 ct., żyto 180 f. 5 zlr. 50 ct., jęczmień 158 f. 4 zlr. 30 ct., owies 110 f. 3 zlr.

Na targowcach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 190 f. 11 zlr., żyto 180 f. 6 zlr. 50 ct., jęczmień 158 f. 5 zlr. 60 ct., owies 110 f. 3 zlr. 30 ct. Z powodu złego stanu dróg dowóz zboża był nieznaczny a rachmimo popytu i wysoki cen mały. Tarnów: pszenica 190 f. 10 zlr. 80 ct., żyto 180 f. 6 zlr. 30 ct., jęczmień 158 f. 5 zlr. 40 ct., owies 110 f. 3 zlr. 30 ct. I tutaj także popyt był znaczny ale zboża mało przywieziono. Debica: pszenica 190 f. 10 zlr., żyto 180 f. 6 zlr., jęczmień 154 f. 4 zlr. 70 ct., owies 110 f. 3 zlr. — ct. Ceny żyta szły w górę. Na pszenicę był znaczny popyt. Na owies i jęczmień nie było popytu. Rzeszów: pszenica 190 f. 10 zlr. — ct., żyto 180 f. 5 zlr. 70 ct., jęczmień 156 f. 5 zlr. 60 ct., owies 112 f. 3 zlr. 20 ct. Dla złego stanu dróg przywieziono na targ mało zboża. Małe partie wywieziono do Prus. Jarosław: pszenica 190 f. 9 zlr. 60 ct., żyto 180 f. 5 zlr. 60 ct., jęczmień 155 f. 4 zlr. 40 ct., owies 112 f. 3 zlr. 25 ct. Ruch był znaczny, popyt także, mianowicie na żyto i pszenicę. Ceny szły w górę. Przemyśl: pszenica 190 f. 9 zlr. 30 ct., żyto 180 f. 6 zlr. — ct., jęczmień 153 f. 3 zlr. — ct., owies 102 f. 3 zlr. — ct. Zboże kupowano tylko na konsumcję. Brody: pszenica 190 f. 8 zlr. 15 ct., żyto 180 f. 4 zlr. 50 ct., jęczmień 154 f. 4 zlr. 15 ct., owies 112 f. 2 zlr. 85 ct. Dla złego stanu dróg dowóz był słaby. Popyt był tylko na pszenicę i żyto.

Był to ruchom i opasowy przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czernowiecką 2300 sztuk i odwieziono je zaraz dalej do Oświęcimia. Z tutejszego targu odstawiono na koleją 250 wotów. Do Prus odprawiono w ubiegłym tygodniu 88 koni 15 do 16 miary.

(G.) **Tarnopol** d. 7. listopada. (Sprawozdanie tygodniowe filii banku hipotecznego). Czas mieliśmy z początku dżdżysty, później

Ostrzeżenie.

Weksel przy końcu roku 1869 na 200 zł. w. a. przez podpisanych akceptowany, a deklaracja naszą listowną dnia 20. grudnia 1869 dane upoważnienie panu Mikołajowi Przorskiemu c. k. adiunktowi starostwa w Rohatynie do sprzedania tegoż wekslu, ogłaszamy i prosimy, że tak ten weksel na 200 zł. jako też deklarację pod powyższą datą za nieważną niechaj uważają, ponieważ tej sumy nie otrzymaliśmy i przestrzegamy, aby nikt tego weksłu nie kupował; gdyż go płacić nie będziemy. 4207 1-3

Zofia z Cetwińskich Krasucka Aleksander Krasucki.

Cierpiącym na oczy

poleca się przez swą nadzwyczajną skuteczność w tak krótkim czasie wstawiony

Roslinny Balsam na oczy

Marcina Reichel w Wüzburgu. Do nabycia we Lwowie w apt. A. Berlinera. Cena 1 zł. 50 ct. 4209 1-12

Agronom

teoretycznie i praktycznie wykształcony za granicą, urzędnik na żądanie gospodarstwa i zaprowadza płodozmianę na sposób zagraniczny. Blizsza wiadomość w Administracji Guberni Narodowej. 4189 2-3

Proszek od kataru

Dr. A. POGACINIE
(specjalnego lekarza do słabości pierśsiowych, Habsburgergasse Nr. 10 w Wiedniu)

okazał się jako prawdziwym środkiem leczniczym na kaszel, katar pierśsiowy, w początkach suchot, grypie, zaflegnieniu dalej na zgagę (kwaśną) u dzieci, na kaszel kurzowy w tysiącach wypadkach i stał się przeto niezbędnym środkiem dla każdej rodziny.

Cena pudełka wraz z opisem użycia kosztuje 60 ct.

Główny skład dla Galicji w aptece p. A. Berlinera, we Lwowie. Również poleca się.

Pastyki a la Reichel, najlepszy środek, wzmacniający podupadłe siły mężczyzny. 4211 1-6

Pięć szpakowatych koni

miary 15 i 16 po 4 lata zaprzęgowych przy prowadzanych z Rosji i sprzedających się w Hotelu Krakowskim oraz gospodarski kuty wóz.

Dr. W. Dawidsona

Kropki na zęby,

na pierwszy i jedyny środek do usunięcia bólu reumatycznego i nerwowego zębów. Kropki były rozbitierane przez umiarkowaną medycynę i sprzedają się we Lwowie po 50 ct. i 1 zł. w aptekach nabyć można aptecę A. a we Lwowie.

ŚWIADECTWO.

Od p. kupione kropki okazały się bardzo skutecznymi i usunęły mi ból zębów.

Dr. Dawid Wallerstein
4210 1-10 1. korz. nadworny



U Optyka

MAURycego BOSCOVITZ

we Lwowie przy placu Marjackim sprzedane będą 300 sztuk lornetek trwałych najlepszej jakości o 25% niższej cenie w najkrótszym czasie.

Oprawa takowych: w koci słoniowej, w perłową macię, w szilkret, skórę i blachę. Cena po 2 zł. 25 ct. 3 zł. 25 ct. 4 zł. 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 16 do 125 zł. również do nabycia: Okulary i pinneze (binokle) szlachetne, oprawne w róg, kaur, czuk, stal, po 70 ct. i 1 zł. 1 zł. 20 ct.

OKULARY i Pinneze (zwiklery) oprawne w złoto po 4 zł. 5 zł.

OKULARY Pinneze (zwiklery) oprawne w srebro i szilkret po 1 zł. 50 ct. 2 zł. 3 zł.

OKULARY i Pinneze (zwiklery) wkładane z kłami kolorowymi od 1 zł.

DALOWIDY od 1 zł. 20 ct. 2 zł. 3, 4 zł.

MIKROSKOPY od 70 ct. z 250 raz. powiększeniem

LUPY i SZKŁA do CZYTANIA od 70 ct. 1 zł.

BAROMETRY od 4 zł. Aneroidy 10 zł. (Barometry metalowe)

TERMOMETRY do kąpieli i do pokoju od 50 ct. do okien po 1 zł. 50 ct.

MANOMETRY do kotłów parowych od 18 zł. do 60 zł.

Laterna Magica, kompas, zegary słoneczne reiszalgi, wagi niwelacyjne, stoły miernicze, kontomierze (instrumenta) niwelacyjne, fibele oprawne w drzewo, ogółem wszystkie towary optyczne po bardzo

tanich cenach

Zamówienia i reparacje zaliczają się najspieszniej. 4187 2-4

Adwokat krajowy Dr. Ferd. Wilkosz

otworzył kancelarję w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej w domu Wgo. Dr. Jaszczyrowskiego l. 205.

Folwark

ciwierć mili od Przemysła na trakcie lwowskim położony, składający się z pomieszczeń gospodarskich z ogrodami i przeszło 20 morgów ornej ziemi, wraz z inwentarzem jest z wolnej ręki do sprzedania. Blizszą wiadomość udzieli łaskawie Wny. Dr. Fryderyk Smutny w Przemyslu.

Przeciw zanieczyszczeniu krwi i wielu innym słabościom zalecają się

Boldta prawdziwe Amerykańskie Pigułki roślinne, (American's Patent) sławne przez 6. letnie doświadczenie jako prawdziwe

Pigułki zdrowia Takowe usuwają zle soki, ostrości, zadęgnięcia, czyszczą krew, żołądek, żółć i płuca. Niszczą skutki metalicznych i innych złych lekarstw i t. p. Blizsze szczegóły w przepisie użycia.

Pewność i prawdziwość gwarantuje stempeł firmy: **Droguerie Ant. Herm. Boldt, Geneve, (Suisse).**

Pudełko 3 franki czyli 1 złr. 50 ct. za opakowanie 20 ct.

We Lwowie nabyć można w aptece pod „srebrnym orłem“ Zygmunta Ruckera. 3993 6-12

5 letnia pisemna gwarancja.

Centralny skład w Austrii
hamburgsko-amerykańskich maszyn do szycia

POLLACKA, SCHMIDTA & Comp. w Hamburgu
u **M. SCHWARZA** w Wiedniu, Kärntnering, Nr. 1, dawniej **PITNER & SCHWARZ.**

Greifer dla rodziny i rzemiosła, poprawny system Wheelera i Wilsona, przez obrót bez szmeru i przez urządzenie, które się nadzwyczajną lekkością kieruje, do zmieniania nogę — nie odkracając przytem przyrządu, jak to przy oryginalnych maszynach do szycia Wheelera i Wilsona, szycie najdelikatniejsze i najmocniejsze materje. Cena 75 złr. ze wszystkimi aparatami, 100 złr. ze zamknięciem.

Schützen Nähmaschinen wszystkich systemów dla krawców, rymarzy, siodlarzy po 110 złr. w. a.

Maszyny ręczne pojedyncze i do podwójnej nici w szrynkach ze zamknięciem 25 złr. także do urządzenia na stałe.

Zamówienia za zaliczką pocztową. Skład nici, jadvabiu, igieł. Wzory do szycia i cenniki bezpłatnie. 4166 2-6

MIGRENE

(kurcze w głowie)

w ogóle każde cierpienie nerwowe, jako to: bóle w twarzy, epilepsję, kurcze żołądka, reumatyzm, osłabienie i t. p. nawet uporczywe cierpienia, na które nie pomogły leki i kąpiele, leczy niezawodnie tak przez lekarzy jakoteż w czasopiśmie medycznych jako za najlepszy środek uznana

Dr. Morella Esencja nerwowa.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 talr.

Główny skład u aptekarzy **Olschowski i Wachsmann w Wroclawiu.** Skład we Lwowie u **Karola Schubtha.** 4096 3-4

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia posady budowlanego miejskiego przy Magistracie krakowskim ogłasza się ponownie na mocy postanowienia Rady miejskiej z dnia 1. października 1870. konkurs po dzień 5. grudnia 1870. trwający.

Ubiegający się o tę, posadę do której płaća 1500 złr. w. a. jest przywiązana, winni są podania swoje do Rady miejskiej na ręce Prezydenta Miasta wystosować i w takowych wykażać wiek, miejsce urodzenia i przebieg życia, oraz dołączyć świadectwa z odbytych nauk technicznych i ze złożonych egzaminów praktycznych dla tej kategorii urzędników Państwa przepisanych.

Kandydaci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Magistratu Krakowskiego, winni są stąpić powinowactwa wykażać.

Nadmieniam się wreszcie, że urzędnikom Magistratu Krakowskiego Zapewnionem jest prawo do emerytury według przepisów dla urzędników Państwa wydanych. 4184 1-3

Kraków d. 2. listopada 1870.
Za Przyrodzenia Miasta
Dr. Sztachowski

Wiedeńskie Towarzystwo Izb Wymiany
z kapitałem akcyjnym 3 mil. złr., kupuje i sprzedaje efekta państwowe i przemysłowe, losy, monety złote i srebrne, promesy na wszystkie ciągnięcia, załatwia sprawy wekslowe i listów kredytowych (przekazów) wystawionych na wszystkie znaczniejsze miejsca Europy i Ameryki. Zlecenia tak na rachunek tujejszych giełd, jakoteż na zagraniczne skutecznie najrzetelniej.

Wiener Wechselstuben-Gesellschaft,
Wiedeń Graben Nr. 8.

4200 2-4

Pierwsza nagroda medal złoty. Wwieńczone nagrodami. Pierwsza nagroda medal srebrny.

od Wys. ces. król. rządu wielokrotnie wypóbowane **PRZYMYKADŁA** na **PRZECIĄG POWIETRZA** do drzwi i okien,

wyłącz. uprzywilejowane i jedynie niezawodne

sprzedaje się pod gwarancją kilkoletniej trwałości po bardzo tanich cenach: wałek do okien po 4 ct. za łokieć, a wałek do drzwi po 6 i 10 ct. za łokieć (polakierowane na biało, brązowo, czerwono i dębowo.)

W składzie fabrycznym w Wicodiu, Kulowstrating Nr. 12.

Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach zaliczają się jak najszybciej. Do każdej przesyłki dołącza się zawsze drukowana instrukcja, podług której każdy może je sam przytwierdzić do drzwi i okien, tak że bynajmniej nie przeszkadza otwieraniu lub zamykaniu takowych. 3797 II 6-10

Ochrona przeciw zaziębieniom. **J. Popelarz.** Największa oszczędność drzewa.

Sieczkarnie Guillotynowe i Bentala, **Gniotowniki** do zielonego siodu, **PLUGI** a la Zugmayer, **Ruchadła** **Wykopywacze** do kartofli, utrzymuje na składzie **Arnold Werner** 4158 4-12 we Lwowie.

Teresa Buryanowa akuszerka

po kilkuletniej praktyce w klinice położniczej jako Zakładowa, zmieniła swoje mieszkanie na ulicy Mikołajskiej pod l. 438 w Krakowie, a to w celu oddania się wyłącznie prywatnej praktyce, jak również przyjmuje u siebie w pomieszkaniu chorea sekretne. 4178 2-3

KELLER & ALT in Wien.

Piękno futro dla miasta zTr. 45.
Wytworzone ubranie męzkie zdumiewająco tanie u **Kellera i Alta** Wiedener Hauptstrasse Nr. 11 naprzeciw Freihaus, róg Pa-nigasse. Cenniki franko. Suknia, która się nie podobają będą napowrót przyjęte.

Dobrze watowana suknia zimowa zTr. 18.
Bardzo przednia suknia zimowa eleganckiego fasonu zTr. 30.

Ponieważ każdą suknię, która się nie podobają na powrót przyjmujemy, szerczamy za rzetelą i sumienną obsługą.

Keller & Alt in Wien.
4016 15-7
Keller i Alt. krawcy i posiadacze medalu państwowego.
Wiedener Hauptstrasse Nr. 11.

Na porę zimową polecają

A. Steifa Synowie we Lwowie,

cbuwie tak męzkie jak i damskie, flanelą lub futrem wykładane, niemniej lekkie pojedyncze i ozdobne wszelkie wyroby włózkowe, flanelowe i trykotowe wraz z futrzanami i sukienkami rękawiczkami.

Nadto zawiadamiają że otrzymali wielki transport **pledów i dywanów angielskich** w różnych wielkościach i w bardzo pięknych deseniach, oraz kapy gobelinowe i kocyki do nakrywania łóżek i koni.

Ceny nadzwyczaj niskie.
Zamówienia skuteczniają się jak najrychlej. 4113 7-2

Filia c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie

podaje do publicznej wiadomości, że od **1. sierpnia b. r.** począwszy wydaje

ASYGNATY KASOWE

4 1/2-procentowe za 8 dniowem
5-procentowe z 11 dniowem
5 1/2-procentowe z 30 dniowem } wypowiedzeniem,
na okaziciela opiewające. 3941 6-2

Towarzystwo kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej.

Przerwa ruchu kolejowego między Czerniowcami a Hliboką.

Z powodu nieustannych deszczów, i tym sposobem przeszkodzonych robót około naprawy przestrzeni kolejowej pomiędzy **Czerniowcami a Hliboką**, przerwa komunikacji na tej kolei nie mogła być jeszcze usunięta. W skutek tego zaprowadzono

przewóz towarów na osi między Czerniowcami a Hliboką aż do dalszego rozporządzenia.

Na bezpośredni transport osób, pakunków i przesyłek pospiesznych wpływa to o tyle, że w miejscu przewozu podróżni tylko raz przesiadają się.

Przerwa zresztą będzie prawdopodobnie w jak najkrótszym czasie usunięta.

Lwów dnia 6. listopada 1870.

Dyrekcja ruchu.